

Lubię jak przychodzi sen
Jak dopala się znów dzień
Nie obchodzi mnie już nic
W szklance został tylko tyk

Mogę znowu sobą być
Nikt nie powie mi jak żyć
Szczerość nie krępuje mnie
Mogę nawet zabić się

Nie chcę litości, bo zniewala mnie, o nie
Nie chcę miłości, bo okrada mnie, we śnie
Kocham gdy nocą pada deszcz, jak lzy
Zamykam oczy coś mi się śni

Już nie liczę żadnych strat
Życie nie obdzieram z szat
Nie obchodzi mnie dziś gniew
Płynie we mnie moja krew

Nie chcę litości, bo zniewala mnie, o nie
Nie chcę miłości, bo okrada mnie, we śnie
Kocham gdy nocą pada deszcz, jak lzy
Zamykam oczy coś mi się śni - tak śni, pięknie śni

Nie chcę litości, bo zniewala mnie, o nie
Nie chcę miłości, bo okrada mnie, we śnie
Kocham gdy nocą pada deszcz, jak lzy
Zamykam oczy coś mi się śni - tak śni